

Prof dr Roman Kobendza

Dnia 24 listopada 1955 r. zmarł w wieku 69 lat prof. dr Roman Kobendza, laureat Państwowej Nagrody w Dziale Nauki na r. 1955, kierownik Zakładu Botaniki Leśnej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, członek Akademii Pracy im. Masaryka w Pradze, członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody, redaktor „Rocznika Dendrologicznego“, członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Botanicznego, członek wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu

Odrodzenia Polski, autor wielu prac naukowych, wybitny nauczyciel i nieodżałowany przyjaciel młodzieży.

Syn drobnego rzemieślnika wiejskiego już od zarania życia walczył z trudnościami materialnymi i aczkolwiek trudności te umiał zwycięsko pokonywać na drodze do zdobycia wiedzy, niemniej jednak były one przyczyną, że dopiero w 40 roku życia ukończył studia wyższe jako doktor filozofii. Uzyskawszy w roku 1927 posadę asystenta w Zakładzie Botaniki na Wydziale Leśnym SGGW poświę-

cił się z całym oddaniem studiom dendrologicznym, co w rezultacie doprowadziło do zlecenia Mu w roku 1931 wykładów z zakresu drzewoznawstwa. Rok 1939 przyniósł Zmarłemu veniam legendi z botaniki leśnej i dendrologii na wspomnianym Wydziale. W roku 1946 Prezydent Krajowej Rady Narodowej mianował Go profesorem nadzwyczajnym obu wymienionych przedmiotów w SGGW.

Bezpośrednio po wyzwoleniu w roku 1945 Zmarły, jako jeden z pierwszych, przystępuje do odbudowy Kraju na odcinku swej specjalności. Obok pracy dydaktycznej obejmuje wówczas również stanowisko głównego referenta terenów zielonych w Biurze Odbudowy Stolicy. W przeciągu 2 lat prof. Kobendza zorganizował od podstaw Zakład Botaniki Leśnej SGGW, wyposażając go w niezbędne pomoce naukowe, zbiory botaniczno-dendrologiczne oraz w bibliotekę, która w przeciągu tak krótkiego czasu urosła do rozmiarów jednej z największych w tej dziedzinie w Kraju. Jako pracownik BOS wykonał szereg prac rejestracyjno-inwentaryzacyjnych terenów zadrzewionych Warszawy i okolicy, a jednocześnie włączył się do odbudowy Warszawskiego Okręgu Botanicznego całkowicie zniszczonego w czasie wojny. Nie uląkł się olbrzymiego wysiłku, jakiego wymagała ta praca, lecz pełen poświęcenia, z uszczerbkiem dla nadwątlonego w czasie okupacji zdrowia, przyczynił się w sposób zdecydowany do odbudowy swego dawnego warsztatu pracy, jakim dla niego był Stołeczny Ogród Botaniczny.

Pomimo tak licznych i wyczerpujących zajęć prof. Kobendza umiał również znaleźć czas i na zorganizowanie życia naukowego w dźwigającym się ze zniszczeń wojennych Kraju. Polskie Towarzystwo

Botaniczne, w którym obejmuje obowiązki sekretarza generalnego, Polskie Towarzystwo Dendrologiczne, w którym pełni funkcje wiceprezesa Zarządu Głównego, czy też Liga Ochrony Przyrody, która powierza Mu stanowisko przewodniczącego okręgu warszawskiego — Jemu zawdzięczają pomyślne rozwiązanie wojennych zadań organizacyjnych. „Rocznik Dendrologiczny“ Jemu zawdzięcza zarówno doskonały poziom naukowo-fachowy, jak i terminowe ukazywanie się.

Tym chlubnym wynikiem pracy organizacyjno-naukowej towarzyszyły nie mniej godne uznania wyniki pracy dydaktyczno-wychowawczej: prof. Kobendza był doskonałym nauczycielem a jednocześnie szczerym i wielkim przyjacielem młodzieży akademickiej, którą kształcił nie tylko teoretycznie, ale także i praktycznie przez wskazywanie na możliwości celowego stosowania zdobytej wiedzy w życiu codziennym.

Twórczość publikacyjna prof. Kobendzy przypada przede wszystkim na okres wojenny, w którym na ogólną liczbę 120 ogłoszonych przez Zmarłego prac ukazało się około 110 publikacji. Prace te obejmowały takie kierunki jak: florystyczny (40 prac), fitosocjologiczny (10 prac), dendrologiczny (przeszło 30 prac), ekologiczny (10 prac), biologii roślin (10 prac), ochrony przyrody (20 prac). Ten olbrzymi dorobek naukowy, obok niemniej ważkich zasług organizacyjnych prof. Kobendzy, został należycie oceniony zarówno przez Rząd Polski Ludowej, który Zmarłemu w uznaniu tych zasług przyznał szereg wysokich odznaczeń państwowych, jak i przez przyjaciół i uczniów, w których sercach wyrzyła się w sposób niezniszczalny świetlana postać Zmarłego.